

Protokół Nr XI/15
z XI nadzwyczajnej sesji
Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 7 września 2015 r.

rozpoczęcie sesji godz. 9.00
zakończenie sesji 12.30

W dniu 7 września 2015 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XI nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Na wstępie przewodniczący sejmiku powitał radnych województwa (lista obecności załącznik nr 1), marszałka Piotra Cąbeckiego wraz z zarządem województwa, posła na Sejm RP Jana Krzysztofa Ardanowskiego (lista obecności załącznik nr 2), dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli mediów oraz wszystkich pozostałych przybyłych gości.

Następnie przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności, przewodniczący stwierdził quorum - udział w sesji potwierdziło 21 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że dzisiejsza sesja została zwołana w trybie § 20 ust. 1 Statutu Województwa kujawsko-pomorskiego na wniosek zarządu województwa o zwołaniu sesji nadzwyczajnej (załącznik nr 3). Poinformował, że porządek obrad będzie obejmował zaproponowane dwa punkty (załącznik nr 3a), m.in. informacje nt. wpływu suszy w roku 2015 na uprawy rolne i poziom wód w zbiornikach wodnych w województwie kujawsko-pomorskim, którą przedstawi dyrektor generalny Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Andrzej Baranowski oraz dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urzędzie Wodnych w Włocławku Franciszek Ziótnikiewicz.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** zapytał, na jakiej podstawie przewodniczący sejmiku odmówił udzielenia głosu posłowi na Sejm RP Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że nie odmówił udzielenia głosu. Dodał, że odniesie się do tego wniosku podczas dyskusji (załącznik nr 4).

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji porządku obrad tj. Informacja nt. wpływu suszy w roku 2015 na uprawy rolne i poziom wód w zbiornikach wodnych w województwie kujawsko-pomorskim.

Dyrektor generalny Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy **Andrzej Baranowski** powiedział, że tegoroczna susza w naszym województwie nastąpiła już praktycznie od samej wiosny. Jest to efekt synergii zdarzeń klimatycznych. Przedstawił tę sytuację, również w cyfrach, na wietliwej sytuacji. Susza w naszym województwie skumulowała się od października poprzedniego roku, kiedy już w styczniu deficyt tego roku w opadach wynosił ponad 100 litrów na m².

To spowodowały niestety, a do tego jeszcze brak opadów niegu podczas zimy, a nastąpiły bardzo niekorzystne zjawiska, a do tego były obszary, gdzie doszło do jeszcze do wymarzni. I już pierwsze zawirowania praktycznie kwietniowo-majowe, spowodowały reperkusje w uprawach rolnych w naszym województwie. Kolejne miesiące, niestety, nie poprawiły całej sytuacji, susza dalej narastała. Ujemny bilans opadów, w tej chwili wynosi ok. 200 litrów na m². Niestety, może być znacząco większy, a mówi o tym na podstawie obniżenia się poziomu lustra wody wód gruntowych. Pierwszego poziomu wodonośnego, który jak Państwowy Informator Geologiczny wskazuje, osiągnął prawie 150 cm, przez ostatnie 3 lata, czyli generalnie spadła dostępność wody dla roślinności w naszym województwie. W tej sytuacji już w połowie lipca zostały skierowane przez wojewodę pani Ewę Mes pierwsze sygnały do resortu rolnictwa w ramach współdziałania zespołu konsultacyjnego z Izby Rolniczej oraz związkami, na zgodny wspólny wniosek wszystkich, a czas zasignalizować naszą sytuację. To były pierwsze w tym zakresie informacje i wnioski skierowane do resortu rolnictwa i rozwoju wsi. Po kolejnych ocenach dekadowych doszło do sytuacji, a już niektóre grupy gruntów w pierwszym obwieszczeniu IUNG-u (Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa) zostały uznane, dotyczyło to upraw zbóż jarych, ozimych, krzewów owocowych i truskawek. Na tej podstawie pani wojewoda uruchomiła w naszym województwie formalnie, zgodnie z przepisami, 133 komisje ds. szacowania szkód suszowych, które zajmują się tym problemem. Ze względu na charakter, ogromną mozaikowość zarówno gleb, jak i zmienny charakter opadów, który jest naprawdę różnorodny, trudno jest ocenić rozmiar skutków suszy według pojedynczych stacji pomiarowych. Doszło do sytuacji, w której należy uruchomić kolejne procedury, aby zacząć szacować wszystkie uprawy i dokonać taksacji stanu faktycznego upraw na gruncie. Komisje, które podjęły czynności, w ramach wstępnych weryfikacji określają, a w naszym województwie znacząco dotknętych, czyli o stratach powyżej 20% jest ok. 20 tys. gospodarstw. Zaznaczyłoby się to bardzo wstępne szacunki do szacunków - ponad 4 tys. gospodarstw ma straty większe niż 30% mniej z wielolecia, czyli kwalifikuje się do pomocy celowej zapowiadanej czy uruchomionej przez Radę Ministrów za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zostały określone roczne straty w całej produkcji roślinnej w naszym województwie - na tym etapie, przy czym podkreśliłoby się na tym etapie - bowiem co dziesięć dni ukazuje się informacja IUNG-u, wskazująca grunty i uprawy, które podlegają określonym niekorzystnym zjawiskom. W tym przypadku mamy nie zjawisko suszy. Dodałoby się oprócz tego działają jeszcze w naszym województwie 30 komisji, które powołano z powodu innych zdarzeń losowych, jak burze czy tornada, mniejsze czy większe, które zniszczyły te uprawy rodzimych roślin. Na tej bazie określono pomoc, która w tej chwili ukierunkowana będzie przede wszystkim dla gospodarstw, w których straty przekroczyły 30%. Dopięta do hektara będzie ryczałtowa na bazie wniosku, z którego przez stronę poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Termin składania wniosków mija 30 września tego roku. Został wstępnie wyznaczony przez uchwałę Rady Ministrów. W naszym województwie w tej chwili komisje pracują. Ostatni raport rozszerzył uprawy w województwie kujawsko-pomorskim w porównaniu z pierwszym ogłoszeniem, które zawierał rodzaj upraw. Ostatnie obwieszczenie IUNG-u, dopuściło miłośników kukurydzy, o co bardzo zabiegano. Bowiem uprawy kukurydzy, które z różnych powodów agrotechnicznych zaschły, niestety znacząco uszczuplają przychody, a przede wszystkim, co jest najgorsze, bilans paszowy w naszych

gospodarstwach wyspecjalizowanych w produkcji zwierzęcej. Dodać na podstawie interwencji wojewody, już pod koniec sierpnia dopuszczono również szacowanie wielkości potrzeb pasz pod potrzeby zakupu, szczególnie chodzi o gospodarstwa produkcyjne. I co najważniejsze, przed wszystkim komisje, może powiedzieć, na tym etapie, generalnie kończąc swoje prace w celu uruchomienia wszystkich procedur i umożliwienia zaakceptowania wniosków i uruchomienia pomocy celowej. Oprócz tego są inne narzędzia, które będą stosowane. Oprócz niskoprocentowanych kredytów, oprócz pomocy celowej, jak wiadomo, rząd przeznaczył na to 488 mln zł zostaną również udzielone kredyty niskoprocentowane na przywrócenie produktywności, umarzenie składowki KRUS; wchodzi w rachubę indywidualne wnioski o umorzenie z czynszów dzierżawnych. Wskazuje się również, ale podkreślić jest to władztwo samorządu, o zastosowaniu ewentualnych ulg w podatku rolnym. Jeżeli chodzi o sam proces szacowania, to on nie zostanie zamknięty. Zwrócić uwagę, że w cyklu, co 10 dni, będą kolejne, czyli na 10 września, 20. i 30. - jeszcze trzy komunikaty IUNG-u, które mogą w naszym województwie zakwalifikować jeszcze inne uprawy na kolejnych kompleksach glebowych. Na tym etapie zostaną uznane przede wszystkim kompleks pierwszy, drugi i trzeci. Zwrócić uwagę, że kompleksy wskazywane przez IUNG nie są adekwatne do klas bonitacyjnych, które normalnie istnieją w układach skarbowych czy podatku rolnym. Wśród wszystkich podejmowanych działań, szereg nie ukrywa interwencji, złożonych przez panią wojewodę, dotyczy trudnego procesu szacowania. Trudno jest dzisiaj wyciągnąć ciwie nawet generalizować w przypadku naszego województwa, gdzie, jak wskazują tylko dwie stacje, są naprawdę skrajne sytuacje pogodowe i tak naprawdę bez lustracji polowej, nie można określić żadnych problemów. Podać porównań dwa tylko wodowskazy, że za miesiąc lipiec, np. gmina Janowiec ma wskazanie wg Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, 120% średnich opadów, a Pako nie tak daleko odległa ma wskazanie 47% nominalnych opadów. To pokazuje ogromną różnorodność i brak możliwości generalizowania zaszło ci, które się zdarzyły. Oczywiście wiadomo, że tak sucha pogoda bardzo sprzyja np. niwom, które można by powiedzieć, że były bezproblemowe. Ale jeżeli chodzi o parametry nasion, to jest też różnie, jeżeli chodzi o siłę kiełkowania czy inne elementy. Tak naprawdę w tym problemem, który przed nami, jest możliwość zagospodarowania gruntów rolnych pod koniec nowego sezonu wegetacyjnego. Wiadomo, że są przed rolnikami zasiewy wiosenne i powinny zostać uruchomione wszystkie procedury. A z tym jest ten problem. Jest problem również z piętno ci obszarami. Dodać może nadzieję, że minister rolnictwa swoją decyzją to uporządkować chodzi o zazielenienie w strukturze, mówiąc skrótowo. Chodzi o zazielenienie, którego nie można było zrobić, chyba, że to były wsiewki wiosenne. trwały, które miały szansę odbić po zakończonym okresie wegetacyjnym. Zazielenienie, za które rolnicy otrzymują stosowne dopłaty z Unii Europejskiej, którego z niezamierzonych przez rolników przyczyn nie można było wykonać w gospodarstwach. I zgodnie z ustaleniami, które miały dotrzeć do agencji. powinno już być to zrealizowane. rolnicy, którzy nie mogli zagospodarować w celu pozyskania dopłat, upraw czy wyznaczenia hektarów do zazielenienia, nie będą z tego powodu w roku bieżącym karani. Jeżeli chodzi o pomoc i terminy, które zostaną w tej chwili ustalone, to zakłada, że do około połowy września, wszystkie protokoły z komisji gminnych powinny dotrzeć do wojewody w celu umożliwienia już każdemu rolnikowi indywidualnie złożenia stosownego wniosku o pomoc celową do Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, która będzie ją przekazywać, czyli jej oddziały powiatowe.

Jaki będzie szczegółowy obieg, będzie przedstawione na formalnym spotkaniu, gdzie wszystkie kwestie będą odpowiednio wyjaśnione. Jest trochę wątpliwość, bo przyznaję, że wiele jest przypadków indywidualnych. Pani wojewoda podjęła również decyzję, że w przypadku indywidualnych spraw, gdzie ktoś ma zawarte umowy kontraktacyjne, jakiegokolwiek inne umowy handlowe i gospodarcze, a poniosł szkody w gospodarstwie, komisje dostają polecenie szacowania wszystkich strat, między innymi w celu wydawania ewentualnych świadczeń - to będzie istniała możliwość dla każdego rolnika z naszego województwa, który się zgłosi do urzędu, otrzymania stosownego świadczenia o wielkości poniesionych strat, aby w ten sposób mógł uniknąć płaćenia kar czy innych należności z powodu niewywiązania się z umów kontraktowych. Podsumowując zasadnicze elementy wymienię, a jeżeli będzie pytanie ze strony radnych, w miarę możliwości, odpowiem.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że dyskusja odbędzie się po przedstawieniu wszystkich przewidzianych informacji.

Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urzędów Wodnych we Włocławku **Franciszek Ziobnikiewicz** przedstawił informację na temat wpływu suszy w roku 2015 na uprawy rolne i poziom wód w zbiornikach wodnych w województwie kujawsko-pomorskim (załącznik nr 5). Dodatkowo został radnym zaprezentowany poglądowy film na temat poziomu wody w wybranych miejscach w województwie.

Pełnomocnik marszałka ds. dróg wodnych **Stanisław Wroński** powiedział, że chciałby w kilku słowach przekazać radnym informację na temat stanu formalno-prawnego, związanego z doprowadzeniem do budowy kolejnego stopnia wodnego poniżej Włocławka. Sytuacja jest trochę nietypowa. Cały proces będzie niejako dwuetapowy. W roku 2009 firma ENERGA, która pozyskuje energię elektryczną na stopniu we Włocławku, została upoważniona do działań projektowych w kierunku budowy kolejnego stopnia. W tej sprawie zostało podpisane porozumienie między ENERGA a Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej. Również Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego podpisał z ENERGA stosowne porozumienie o wspomaganie w tych działaniach, jak również z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej. W tej chwili cieka ENERGA jest na takim etapie, że ENERGA złożyła poprzez prezydenta Włocławka wnioski do RDO w Bydgoszczy o wydanie decyzji środowiskowej. Postępowanie w tej sprawie zostało zawieszona. RDO przekazały ENERDZE 43 strony różnego rodzaju uwag, które należy uzupełnić. Jest druga cieka, która jest prowadzona przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. W minionym roku był sporządzony tzw. masterplan - zastępczy czasowy dokument, który ma obowiązywać do tego roku, zastępujący plan gospodarowania wodami. Stopień wodny poniżej Włocławka byłby w masterplanie, do ostatniego momentu, zanim nie znalazł się na obradach Rady Ministrów, i w tym momencie zniknął dlatego że tak przynajmniej wynika z posiadanych informacji, nie wynikał z żadnych innych dokumentów państwowych. Jednocześnie nie zgodnie z wymogami ramowej dyrektywy wodnej i dyrektywy powodziowej Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej przystąpił do sporządzenia dwóch podstawowych dokumentów, czyli planu gospodarowania wodami i planu zarządzania ryzykiem powodziowym. Wcześniej, aby uzasadnić potrzebę budowy tego stopnia RZGW w Gdańsku sporządzono opracowanie Konceptcja zabezpieczenia przeciwpowodziowego Dolnej Wisły od Włocławka do ujścia. W tym dokumencie zaproponowane były trzy warianty. W tym z wariantem najbardziej radykalnym

czyli rozebraniem stopnia. Kolejny wariant, czyli budowa stopnia i zabezpieczenie pozostałego terenu w postaci gżówek. I trzeci, praktycznie nierealny w postaci gżówek i budowy podpi trze pneumatycznych. Opracowanie to w sposób jednoznaczny wskazał wariant drugi, czyli budowa stopnia wodnego poni ej Wjocjawka z uwagi na to, e na tym odcinku praktycznie do Nieszawy nie ma ju szansy w inny sposób podnie tego lustra wody, a wiadomo, e we Wjocjawku obni ył si do 4 metrów w stosunku do pierwotnego, chodzi o obszar poni ej stopnia. I ten wariant został zaproponowany. Został wniesiony do planu zarz dzania ryzykiem powodziowym i do planu gospodarowania wodami. W planie zarz dzania ryzykiem powodziowym przewidziano ten projekt na najbli sze 6 lat w wysoko ci 30 mln zł za które nale ałoby sporz dzi dokumentacj przyrodnicz dla tego obszaru i uzyska decyzj rodowiskow . Dlaczego była mowa o dwóch cie kach? Zgodnie z ramow dyrektyw wodn i przeciwpowodziow za bezpiecze stwo powodziowe odpowiedzialna jest strona pa stwowa. I z jakich powodów, do dzisiaj nie jest w stanie si dowiedzie ani przekaza radnym, RZDW w Gda sku nie mo e skorzysta z dokumentacji, któr posiada ENERGA. Dzi stan faktyczny jest taki, e oba dokumenty zostały sporz dzone. Do planu zarz dzania ryzykiem została sporz dzona strategiczna ocena oddziaływania na rodowisko. I tu była pewnego rodzaju znów chyba próba uniku mówienia czy w ogóle oceny mo liwo ci budowy stopnia, poniewa firma, która sporz dzała uznała w sposób, jego zdaniem wykr tny, e skoro jest tam zapisane w planie ryzykiem dosłownie prace dokumentacyjne i przygotowawcze, w zwi zku z tym nie b dzie tego oceniała w strategicznej ocenie. Marszałek Województwa zył yodpowiednie stosowne uwagi do tego zapisu. O ile wie, a b dzie wiedział za trzy dni, jednak w strategicznej ocenie ten stopie ma by uwzgl dniony. Taki jest stan na dzi . Dokumenty te musz by przyj te przez rz d do ko ca roku, poniewa inaczej nie byłoby podstawy do korzystania ze rodków unijnych na jakiegokolwiek zadania zwi zane z gospodark wodn . Dodał e przy tej okazji, chciałby sejmik poinformowa , e stan Wisły został w pełni zdokumentowany. Dwa tygodnie temu zostały wykonane pełne zdj cia lotnicze od Wjocjawka do uj cia. Na dzisiaj znana jest dokładnie i wiadomo jak wygl da Wisła w tej katastrofalnej s ni ówce+. Podkre lił e jego zdaniem, to b dzie taki najwi kszy argument w kierunku jednak rozpocz cia inwestowania na Dolnej Wi le. Przede wszystkim dla zabezpieczenia przeciwpowodziowego, jak równie i dla zabezpieczenia przeciwko wyst powaniu suszy. Te działania praktycznie s takie same czyli poprzez kaskadyzacj w pierwszej kolejno ci budowy stopnia poni ej Wjocjawka, a w przyszł ci równie powróc do kaskadyzacji Dolnej Wisły. Jest to najlepsza metoda, a eby te 32 km³ wody Wisły, które co roku bezproduktywnie nam odpływaj do Bałtyku, mogły by przede wszystkim t tzw. du retencj . Jak równie zabezpieczy nam mo liwo wja ciwych parametrów dla drogi wodnej. Dzisiaj to ju nie mówi si o drodze wodnej. Jak równie , eby wykorzystala potencjałenergetyczny, a to jest ok. 860 MW dla całej Dolnej Wisły.

Przyst piono do zgłaszania uwag i pyta .

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** powiedział e poseł na Sejm RP Jan Krzysztof Ardanowski zył ypisemn pro b o umowienie zabrania gżosu. Dodał i zgodnie z regulaminem obrad przewodnicz cy mo e udzieli gżosu. Co do zasady powiedział e nie udzielał nikomu gżosu i nie chce jąma na sali obrad pewnych reguł które obowi zuj . Natomiast chce zapewni , e stworzy

takie warunki, a pan posejeb gdzie mogłoby zabrać głos w stosownym czasie. Radni otrzymali projekt stanowiska w sprawie zapobiegania skutkom suszy do rozpatrzenia i podjęcia (załącznik nr 6).

Radny **Ryszard Kierzek** powiedział, że nikt nie ma wątpliwości, że gospodarka wodna jest bardzo ważna dla naszego województwa. Jak wiadomo, 21 września br. zbierają się trzy komisje, gdzie radni będą dyskutować o aktualizacji planów retencji. Korzystając z okazji, że jest na sali dyrektor Andrzej Baranowski powiedział, że od początku tej sesji otrzymał już trzy telefony od różnych komisji z pytaniami. Przede wszystkim, czy pan dyrektor ma jakąkolwiek ogólną sytuację, ilu rolników będzie mogło skorzystać z pomocy? I dla ilu procent rolników to wystarczy? Komisje twierdzą, że będzie to bardzo mała grupa rolników, ponieważ ostatnia publikacja, która została przez IUNG przedstawiona, jest bardzo krzywdząca dla naszego województwa. Dodaje, że IUNG nie po raz pierwszy krzywdzi województwo kujawsko-pomorskie. To w naszym województwie były pierwsze problemy z suszą i jako pierwsze z tym występowają. W tej chwili z publikacji wynika, że suszy prawie w naszym województwie nie ma. Przede wszystkim rolnicy pytają wprost jak rozróżnić kukurydzę na ziarno od kukurydzy kiszonkowej? Jedna jest uwzględniona, a druga nie. Dlaczego tylko 10% powierzchni plantacji buraka jest uwzględnione w naszym województwie, a łódzkie całe, a w mazowieckim wieszko? Czy to dlatego, że siedziba IUNG jest poza naszym województwem? Przede wszystkim odebrał pytania również od komisji, że urząd wojewódzki wystąpi do gmin o bilans paszowy, który wywalczono w produkcji zwierzęcej. Przypomina, że nie byłoby brany pod uwagę i od razu gospodarstwa z produkcją zwierzęcą wyłączały z pomocy, dając, aby rolnik okazywał się fakturami. Zapytał w przypadku handlu między rolnikami ryzykownymi, w jaki sposób rolnik ma udowodnić zakup paszy na fakturę? Czemu nie dopuszczono umów sprzedaży między gospodarstwami? A jeżeli jest to możliwe, to prosiliby, aby dzisiaj jeszcze trafiła do gmin taka odpowiedź, bo dzisiaj gminy pracują i próbują wyliczyć straty i bilanse paszowe. Poinformował, że miał również telefon z Kikoją, gdzie są zainteresowani i nie potrafi wyliczyć przy obecnej publikacji strat. Podkreślił, że jego zdaniem ten projekt pomocy dla rolników, tak naprawdę w pewnym momencie może się ograniczyć w wieszko do produkcji roślinnej, a sytuacja rolników z produkcją zwierzęcą jest o tyle trudna, że dzisiaj mamy pełną wiadomość, że szczególnie produkcja zwierzęca będzie miała problemy z bilansem paszowym. To już widać. Następna sprawa, która jest bardzo istotna dla rolników dzisiaj, to jest to, że przede wszystkim w gospodarstwach, które do niedawna nie występowały o szacowanie szkód, bo miały w swoich zasiewach dużą ilość kukurydzy, to w tej chwili kukurydza, szczególnie te późne odmiany przestają istnieć. Podkreślił, że pytanie kieruje przede wszystkim do dyrektora urzędu wojewódzkiego, co zrobi, aby rolnicy nie czuli się, przede wszystkim oszukani w tym systemie pomocy? A po drugie, przede wszystkim, aby mogli z niego skorzystać? Szczególnie w sytuacji naszego województwa. Jak to zrobi, aby oprócz czterech pomiarowych punktów na terenie naszego województwa, można byłoby korzystać z punktów pomiarowych, które zainstalowałyby ośrodki doradztwa rolniczego? Jak to wpiąć w system? ODR od tego roku dysponuje 23 stacjami. Pomiar dotyczące suszy w naszym województwie są prowadzone w czterech punktach min. w okolicach Golubia-Dobrzynia, gdzie akurat jest najlepsza sytuacja i w powiecie w brzeskim, gdzie w sumie są najmniejsze straty. Zapytał, jak z tej sytuacji wyjść, aby pomóc rolnikom? Dlaczego uważa, że IUNG krzywdzi nasze województwo? Dwa lata temu były wprowadzane oceny i całe

województwo zostały nimi objęte, a np. w województwach wielkopolskim, mazowieckim, pomorskim ich nie było. Dopiero po walce samorządów rolniczych nasze województwo zostało z nich uwolnione. To te były działania IUNG-u, bo dyrekcje znajdują się w Warszawie, w Poznaniu i Gdańsku. I wszystko przerzucano na nasze województwo. A teraz udowadnia się nam, że nie ma suszy. Czym się tak różni teren byłego wrocławskiego od graniczących z nim bezpośrednio terenami województwa śląskiego?

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że nie ma pytań, ale że nie powie nic odkrywczego, wsłuchując się w głosy prelegentów. Chciałby zwrócić uwagę wszystkich na fakt, że trzeba zatrzymać wodę w rzece Wiśle i w jej dorzeczach w naszym województwie. To jest rzecz niezmiernie ważna. Od wielu lat samorząd zabiega o wybudowanie drugiego stopnia wodnego na Wiśle poniżej Wrocławia, o czym mówił pełnomocnik Stanisław Wroński. Takich stanowisk samorząd województwa podjął 13 począwszy od pierwszej kadencji w 1999 r. Obecny stan Wisły wobec braku opadów skutkujących katastrofalną suszą wymaga zwrócenia uwagi na korzyści, jakie przyniosłoby posiadanie drugiego stopnia wodnego w okolicach Nieszawy, a dokładniej w Siarzewie. Po czterech latach kompleksowych badań technicznych i inwentaryzacyjnych gotowy jest raport z oceny oddziaływania na środowisko drugiego stopnia wodnego. Na tej podstawie prezydent Wrocławia Marek Witkowski złożył w bydgoskiej regionalnej dyrekcji ochrony środowiska wniosek o wydanie decyzji środowiskowych o uwarunkowaniach dla tej inwestycji. Trwa procedura wydania tej decyzji, mówił tym pełnomocnik Stanisław Wroński. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w odpowiedzi na wniosek złożyła 46 zapytań na 43 stronach, które wymagają kompleksowej i precyzyjnej odpowiedzi. Został w związku z tym złożony wniosek do RDO o wydłużeniu 30-dniowego terminu o udzielenie odpowiedzi. Wszystko wskazuje na to, że odpowiedź nastąpi nie wcześniej niż po październikowych wyborach. Ale przecież nie wybory mają wpływ na suszę ani na stan i poziom wody w rzece Wiśle. Budowa drugiego stopnia wodnego, to jak wiadomo, kluczowy projekt dla bezpieczeństwa publicznego w regionie, a tym samym ten stopień przyczyni się do podniesienia zwierciadła wody do odpowiedniego poziomu po dolnej stronie zapory we Wrocławiu. Jaki jest stan na rzece wszyscy widzieli na slajdach. Postępująca degradacja stanu Wisły poniżej stopnia powoduje, że mamy do czynienia nie tylko z deficytem wody, ale zachwiana zostaje pewna równowaga. Rzeka eroduje i zabiera materiał poniżej i akumuluje go przed tamami, gdzie w złożach, według przeprowadzonych badań, praktycznie znajduje się cały układ Mendelejewa. Poniżej rzeka by urosnąć zabiera wszystko degradując koryto rzeki. Zmienia się układ zwierciadła powierzchni wody. Przez wieloletnie funkcjonowanie tylko jednego stopnia wodnego następuje spłaszczenie, zwikszał się próg wody, i jak powiedział wcześniej, degraduje się koryto. Koryto poniżej stopnia wodnego poddawane jest dużej presji. Raz następuje degradacja, a raz zwikszenie erozji koryta. W wyniku takiej zmiany poziomu wody mamy do czynienia z wyciszczonym dnem, tj. z piasków, żwirów i gliny. Podczas niskich stanów wody zmienia się linia brzegowa. Przemieszczenie się rumowiska jest efektem zmiany poziomu wody. Utrzymywanie jednego stopnia wodnego jest niezmiernie szkodliwe dla równowagi hydrologicznej rzeki. W samym Toruniu koryto rzeki według przeprowadzonych badań pogłębiono o pół metra. O ile jesteście my przygotowani na powódź, o tyle pod względem technicznym, nie jesteście my przygotowani na suszę. Stąd tak ważna jest budowa drugiego stopnia

wodnego w Siarzewie. Dodał że trzeciego września tego roku na Wiśle i to w sensie dosłownym, bo na statku spacerowym, który mógł płynąć tylko z Płocka do Włocławka, odbyły się warsztaty organizowane przez urząd marszałkowski i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego. Jednym z tematów wiodących był degradacja Wisły poniżej stopnia wodnego. Stan, przyczyny i zagrożenia. O problemach tych mówili fachowcy znawcy problematyki. Wniosek był jeden, a mianowicie, ratunkiem jest drugi stopień na rzece Wiśle. Zwróćmy się do przewodniczącego, że przed chwilą radni otrzymali projekt stanowiska dotyczącego zapobiegania skutkom suszy, powiedzieli że chcieliby prosić, aby dzisiejszy sejmik rozpatrzył również przygotowane stanowisko dotyczące zapobiegania suszy hydrologicznej.

Radny **Marek Hildebrant** powiedział że niepokoi go to, że sejmik ma podjąć stanowisko, a nie uchwałę. Władcy ciwym by było, aby ktoś to poważył nie potraktował, aby sejmik podjął to stanowisko w formie uchwały. Dodał że jest tu mowa o zatrzymaniu wody w rzekach i w jeziorach, a jego zdaniem, najważniejsze jest zatrzymanie wody w terenie. Buduje się tysiące powierzchni utwardzonych i dachów, to są miliony szkieł wody, które są sprowadzane bezpośrednio do rzeki i odpływają. A można by budować studnie chłonne, separatory, rozsączki i zatrzymywać wodę w terenie. Takich pomysłów nikt nie stosuje, a nikt sobie nie zdaje sprawy, ile z hektara powierzchni zabudowanej wody spływa. Dodał że następnym problemem jest to, że rzeki należą do kilku właścicieli. Brzeg jest jednego właściciela, dno drugiego, a woda trzeciego. Jak w takim stanie prawnym można zarządzać tymi obiektami? Niech ktoś na to odpowie.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że dobrze, że przewodniczący z marszałkiem wspólnie doprowadzili do sytuacji, że odbywa się dzisiejsza sesja. Jest ona tak bardzo istotna w sprawach województwa kujawsko-pomorskiego, że radni powinni być obecni w 100%, by osiągnąć określony cel. Jednak, aby tak było, to najpierw trzeba sprecyzować sobie ten cel. Co radni chcą osiągnąć dzisiaj obradując? Treść stanowiska jest tak miękka, że nic to nie da. Pełnomocnik i przewodniczący przypominali wczoraj ile razy sejmik obradował na temat konieczności budowy stopnia wodnego. To dzisiejsze posiedzenie znów odbędzie się na zasadzie odfajkowania i będzie napisane, że *trzeba coś zrobić, aby nie wystąpiła kolejna susza i jej skutki*. Dodał że dzisiaj radni otrzymają wczoraj twarde stanowisko i to w formie uchwały sejmiku, które by nakładało na urząd określone działania. Podkreślił że dopóki problem wody i stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka, będzie związany z działaniami politycznymi, a nie merytorycznymi, to skutki będą bardzo wyraźne. Przypomniał że to na tej sali w poprzednich kadencjach zgodziliśmy zarząd województwa, w którym zasiadał dzisiejszy dyrektor KPZMiUW Franciszek Ziętnikiewicz, aby odstąpić, o czym była mowa w wystąpieniu pełnomocnika, od budowy drugiego stopnia na Wiśle na rzecz remontu istniejącego stopnia. Wówczas to było takie perfidne działanie, bo przecież remont należy prowadzić wtedy, gdy jest on potrzebny i w to nie powinien się zaangażować nasz samorząd. Natomiast jest tu mowa o czymś, co ma zatrzymać wodę i wzmocnić bezpieczeństwo naszych mieszkańców. Szczególnie była o tym mowa w roku 2010, gdy wystąpiła powódź i podtopienie w wielu gospodarstwach, a sejmik województwa przekazał dla poszkodowanych określone rodki finansowe. Dzisiaj jest mowa o przeciwnym działaniu, czyli aby wodę zatrzymać. Ale cokolwiek by nie chcieli zrobić na Wiśle i z wodą z Wisły, to należy wybudować drugi stopień na Wiśle i kompleksowo

potraktowa ten problem. Zwrócić uwagę, że w czerwcu zainicjować na tej sali, aby zarząd województwa wprowadził aneks, zmianę czy poszerzył program, który przygotował zespół biura planowania przestrzennego pod kierunkiem, obecnego dzisiaj Zbigniewa Brendy, aby wodę ze zbiornika, o której jest przecież mowa w projekcie stanowiska o 32 km³ wody, które przepływają przez Wisłę, czyli i zbiornik wyciąwowski, zagospodarować w zbiornikach retencyjnych. Wrócić do odpowiedzi (5-stronnicowej) otrzymanej na zapytanie złożone na sesji czerwcowej, w której na 4,5 stronach pisze się o tym, co już radni usłyszeli w wypowiedzi dyrektora Franciszka Ziętnikiewicza, jaki to w naszym problemem jest woda. Podkreślić, że chciałoby, aby zajęli się województwem kujawsko-pomorskim - specyficznym, jeżeli chodzi o Wisłę, która płynie przez całe jego teren, pod kątem wykorzystania wody, która jest dzisiaj gromadzona we wyciąwskim zbiorniku i będzie gromadzona w przyszłości, jeżeli dojdzie do wybudowania drugiego stopnia na Wiśle. Nie wiadomo czy dojdzie, ale trzeba to zetautować. Jeżeli chce się mówić o zagospodarowaniu terenu wokół zbiornika wyciąwskiego, nie mówić o tym, co można zrobić z wodą w tym zbiorniku dla potrzeb naszego województwa i jego rolnictwa, to jest to projekt niekompletny. Zwrócić się do marszałka województwa, że trzeba do niego wrócić. Trzeba ten projekt poszerzyć o możliwość. Dodać, że sam nie jest fachowcem i radni chyba tego nie są, ale są od tego specjaliści, żeby się zajęli tym problemem. To, że cięgle sejmik powtarza to samo, podejmuje stanowiska, to wszystkim wiadomo. To spotkanie, które odbyło się w ubiegłym czwartek, w którym nie mogliśmy uczestniczyć, ale to wszystko jest tylko powtarzane, a nie wprowadza się nowych elementów. Przypomniamy, że w 2000 r., kiedy był posłem, sejm podjął pierwszy raz i jedyny, uchwałę o konieczności budowy stopnia wodnego na Wiśle poniżej Wyciąwka - dzisiaj jest rok 2015. Do tego, stopień funkcjonuje blisko 50 lat, a w tym czasie miałyby być pobudowane kaskady stopni na Wiśle. To, że ten stopień jeszcze wytrzyma i jeszcze nie doszło do żadnej katastrofy, to jest naprawdę cud. I nie wiadomo, kto będzie z tego tytułu ponosił odpowiedzialność. Zauważymy, że dzisiejsza sesja jest tylko w tkówką, że kilkuminutowe wystąpienia radnych, nie zajmują tego problemu, a problemów jest bardzo dużo. Dodać, że szkoda, że wczoraj nie odbyły się posiedzenia komisji, np. rolnictwa i infrastruktury, które by pomogły wypracować projekt stanowiska na dzisiejszej sesji. Powtórzyć, że jeżeli dzisiaj sejmik nie osiągnie celu, który tak naprawdę nie jest określony, to, po co radni się dzisiaj tutaj zebraли? Chciałoby, aby radni popracowali tak dłużej, a to stanowisko będzie merytoryczne i skierowane do rzecznika oraz wzywające do tego rzecznika. Jeżeli rzecznik nie zamieszcza w dokumentach krajowych problemu Wisły i zbiornika wodnego na Wiśle poniżej Wyciąwka, to radni mogą tylko mówić. I ktokolwiek by nie wystąpił przed sejmikiem i zdawał relację ze swojej pracy, to chyba radni będą niezadowoleni, bo to nie od nas bezpośrednio zależy to, o czym dzisiaj jest mowa. Ale jeżeli nie od radnych, to pytanie, od kogo? I do tego kogo, a jego zdaniem, to jest Rzecznik RP, powinno się adresować swoje działania i uwagi. Zaproponować, aby do adresatów dopisać parlamentarzystów, zobowiązuje ich do wdrożenia tego, co dzisiaj sejmik uchwali w sprawie zagospodarowania wody na naszym obszarze. Odniesienie do zapisu w projekcie stanowiska szóstego stanu upraw warzyw okopowych, aby ten zapis uścił.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że prawdę przypomni jego przedmówca przywołując wydarzenia z roku 2000, kiedy to Sejm RP podjął uchwałę o konieczności budowy drugiego stopnia na Wiśle. Wtedy ten projekt, który próbowały przeforsować Akcja Wyborcza Solidarność, rzecznik

wówczas krajem, byłby bardzo dobrze przygotowany. Jego wdrożenie byłoby jak najbardziej możliwe. I tak, jak powiedział radny Pawlak niestety decyzja polityczna rok później w roku 2001, po przejściu władzy przez koalicję SLD-PSL, niestety to odjęto ono, ale taka jest prawda i fakty. Szkoda, że to widać nie z powodów politycznych zrezygnowano z tego wielkiego i bardzo korzystnego zamiaru dla naszego województwa. Podkreślić trzeba jednak mówić o przyszłości. Jest wielka szansa, żeby nasz region uzyskiwał bardzo poważne narzędzie do merytorycznej pracy, która mogłaby się przyczynić do walki ze skutkami takich sytuacji, jakie dziś występują. Dodać trzeba ma na myśli obietnicę, że on już w kilka miesięcy temu przez ministra Piotrowskiego, w Bydgoszczy powstanie siedziba Zarządu Dorzecza Wisły. To byłaby instytucja niezwykle cenna i przydatna tak jak powiedziano do walki z negatywnymi skutkami tych zjawisk, o których dzisiaj radni debatują. Dlatego proponowałoby, aby na ten temat wypowiedział się poseł na Sejm RP Jan Krzysztof Ardanowski, dlaczego ta sytuacja tak się przedłuża z wprowadzaniem w życie stosownej ustawy, jak i dyrektor Andrzej Baranowski. Zaproponowałoby, aby do treści stanowiska dopisać jedno zdanie: „Sejmik z niepokojem przyjmuje fakt opóźnienia powołania siedziby Zarządu Dorzecza Wisły w Bydgoszczy. Apelujemy do Sejmu RP o przyspieszenie prac nad tym ustawem”.

Radny **Marek Witkowski** odniósł się do pisma wojewody kujawsko-pomorskiego Ewy Mes skierowanego do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego, które zawiera dziewięć wniosków. Między innymi czwarty wniosek mówi o tym, że należy pilnie przygotować kompleksowy program mającej retencji wodnej w Polsce. I to, co powiedział dyrektor KPZMiUW we Włocławku, dobrze by było, aby wszelkie programy były skorelowane z możliwościami finansowymi, przynajmniej naszego województwa. Dodać trzeba chciałoby przypomnieć, że niedługo minie cztery lata, od kiedy marszałek powołał zespół fachowców odnośnie opracowania programu kompleksowego zagospodarowania naszych wód. To miało się stać podstawą prawidłowego wykonywania wszelkich prac melioracyjnych, jak również retencjonowania wody. Podkreślić swoje zdziwienie powiedział, że ten ten zespół przegłosował w sposób demokratyczny, że tymi sprawami zajmować się nie będzie. Zwrócił uwagę, że mówił wprost, dzisiaj sesja uważa za przegadanie sprawy. Jeżeli dzisiaj sejmik nie przyjmie wniosku do powrotu do tamtego zespołu, do przyjęcia na siebie przez samorząd prac, które mają usprawnić gospodarkę wodną w województwie kujawsko-pomorskim, to radni wyjadą z niczym. Wyraził zdanie, że to stanowisko radni powinni odrzucić i przyjąć uchwałę o przygotowaniu kompleksowego programu działającego ze strony naszego samorządu, a także gminnych i powiatowych w celu usprawnienia gospodarki wodnej. To, że jesteśmy krajem o przesuszonych glebach, gdzie nie mamy szans rywalizowania z rolnikami z innych krajów, jest oczywiste. Tegoroczna susza udowodniła nam wprost, że tak naprawdę, nasze województwo przez ostatnie lata nie stało na wysokości zadania. Dodać trzeba ubolewa, że przewodniczący nie chce udzielić, dzisiaj i teraz, głosu posłowi Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu. Prosiłoby, aby przewodniczący udzielił głosu.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że uważa, że przewodniczący dopuścił się poważnego nietaktu względem posła na Sejm RP, mówiąc, że dopuszcza go warunkowo do głosu, ponieważ poseł korzysta ze szczególnych uprawnień (przewodniczący sejmiku wyjątkowo nie powiedział, że warunkowo, tylko, że umożliwi i stworzy warunki. Regulamin obrad jednoznacznie wskazuje kompetencję przewodniczącego. Głos na sali

zabieraj osoby zaproszone przez przewodniczącego, przede wszystkim radni, marszałek i zarząd oraz osoby wskazane przez marszałka do udzielenia informacji) i również posej jest osobą, która korzysta ze szczególnych uprawnień, wynikających z ustawy i należy go traktować bardzo poważnie. To jest pierwsza kwestia, a druga, w związku z tymi inicjatywami stanowiska, które ocenia pozytywnie, ale jednocześnie nie z uwagą na wzięcie ci ze strony radnych i uwagi, to uważa, że warto byłoby rozważyć, aby to stanowisko jednak przedyskutować na konwencji. I zastanowi się nad tym, czy rzeczywiście stanowisko w formie uchwały nie miałoby większej wagi? A po drugie, czy rzeczywiście nie należałoby zaostrzyć jego tonu? Ile lat można się upominać o sprawy zupełnie fundamentalne? Czy tak miśkie i dyplomatyczne w tonie pismo jest w stanie w jakikolwiek sposób poruszyć ministra czy rząd w tej sprawie. Dlatego sugerowałoby, aby jednak przyjechać to na następnej sesji, za 20 dni, i przedyskutować jeszcze raz ten tekst na konwencji i zastanowi się jednak nad projektem uchwały w tym względzie.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że prosi o dzisiejsze spotkanie było po to, aby raz jeszcze przypomnieć o wszystkich zaległych projektach, które nie są realizowane w naszym województwie. Głównie dotyczą one drugiej zapory na Wiśle. Ten projekt, jak wiadomo, nie leży w kompetencjach samorządu województwa. Tylko i wyłącznie może być zrealizowane dzięki zaangażowaniu strony rządowej. Natura 2000+, która mocno ogranicza tego typu inwestycje na Wiśle, również w innych miejscach, nie może stanowić przeszkody dla prowadzenia racjonalnej gospodarki wodnej i w ogóle rozwoju gospodarczego naszego województwa. Jest to powtarzane już wielokrotnie podczas najprzeróżniejszych spotkań, od wielu, wielu lat. Wcześniej starano się wykazać niezbędną realizację tej inwestycji, kiedy było zagrożenie powodziowe. Wszyscy pamiętają sytuację sprzed dwóch lat, a ten stan powtarza się praktycznie każdego roku na wiosnę, ale nie tylko, bo przy wieloletnich opadach letnich i czerwcowych również. I starano się wykazać, że kolejny zbiornik na Wiśle, tak jak kiedy był planowany, po pierwsze ochroni ten, który już istnieje, a po drugie będzie zabezpieczał przed powodzią całe rozległe tereny poniżej Włocławka, które jak wiemy dzisiaj wciąż narażone na powódź, pomimo, że realizowane są na odcinku Dolnej Wisły na terenie naszego województwa gigantyczne, jak na dotychczasowe skalę inwestycje, związane z modernizacją i przebudową wałów przeciwpowodziowych. Dyrektor Ziętnikiewicz w swojej prezentacji mówił o tym ile wałów już zostało zrealizowanych, niektóre odcinki są jeszcze w trakcie realizacji, ale są to inwestycje, których dotychczas nigdy w naszym regionie od czasu wojny nie wykonywano. Należy proces modernizacji wałów przeciwpowodziowych kontynuować, ale z drugiej strony, nie ochroni one nas przed skutkami powodzi, jeżeli nie będzie tego drugiego zbiornika. Dyskusja w ministerstwie jest taka, jak to mówił pełnomocnik Wroński, że tłumaczy się to „Natura 2000+” i lepszym przygotowaniem wniosku do Komisji Europejskiej. Zarząd stoi na stanowisku, że taki projekt, który oczywiście musi zostać zaakceptowany zgodnie z naszym i prawodawstwem unijnym, zaakceptowanym przez Komisję Europejską, ale nie da się go przygotować tak, aby był zaakceptowany, jeżeli nie będzie wspólnie na etapie przygotowawczym, omówiony i zaakceptowany wstępnie przez Dyrektoriat ds. Ochrony środowiska Komisji Europejskiej. Dzisiejsze stanowisko jest między innymi po to, aby jeszcze raz spróbować zainteresować tym problemem Komisję Europejską, to ona głównie uważa, i w tym nie wiadomo ci, nie tyle blokuje, co stanowi jakiś straszak dla wszystkich przed podjęciem konkretnych kroków, aby ten drugi zbiornik retencyjny na Wiśle, wybudować. Z jednej strony powódź, a teraz susza pokazują, że

jest on po prostu niezbyt długi. Co do usuwania skutków suszy, to jest to zadanie rzeczowe. Nie będzie dzieło łatwe w przyszłości zaspokajanie oczekiwań rolników, jeżeli nie będą prowadzone kompleksowe działania na wszystkich możliwych poziomach, począwszy od Wisły, ale także na melioracji. Zgodzisz się z tymi tematami chociażby uregulowaniu kwestii kanalizacji rozdzielczej, bo wiadomo, że w tym czasie wód z terenów w tej chwili utwardzonych odprowadzana jest wprost do cieków i odpływa bezpowrotnie do Wisły. Ale to jest poziom gmin - tworzenie odpowiednich systemów, które by zatrzymywały wodę, nawadniały, podnosiły poziom wód gruntowych, który jak wiadomo drastycznie się obniża. W ostatnich latach jest to coraz bardziej niebezpieczna sytuacja. Nawet dla funkcjonowania wodociągów w niektórych gminach. Trzeba naprawdę zastanowić się, jaki program wspierający czy to w ramach PROW-u czy RPO uruchomić, aby zachęcić wójtów do opracowywania kompleksowych rozwiązań irygacyjnych, które nie tylko będą odwadniać, ale będą zatrzymywać, wtedy, kiedy jest potrzebna woda na miejscu. Kolejny obszar to jest rolnictwo i melioracje, które jak wiadomo wymagają absolutnej współpracy między KPZMiU we Włocławku a gminami, zgodnie z nowym prawodawstwem. Trzeba ustalić podstawowe miejsca, gdzie będzie woda zatrzymywana, gdzie będą stawiane progiltryby, zastawki, a tak jest podstawowa sprawa to taka, aby one działały. Jest wiele takich przypadków, gdzie tereny są zmeliorowane, są w dobrym stanie cieków podstawowe, tylko nikt z tych urzędów, wtedy, kiedy są potrzebne nie korzysta. Nie ma mechanizmu i osób odpowiedzialnych na styku między naszymi urzędami a melioracjami szczegółowymi, aby faktycznie wodę zatrzymywała. To zbiorniki wodne retencyjne, które mogą stanowić dla niemałej grupy rolników dobre zabezpieczenie w wodę, kiedy jest potrzebna do sztucznego nawadniania. A w tej chwili rolnictwo czy sadownictwo w szczególności wymaga takich rozwiązań. Jak wszystkim wiadomo, jeżeli idziemy na zachodnią Europę, to tam nawadniają nawet pola kukurydzy. Tak to po prostu wygląda w Europie i tak będzie też u nas. Wiadomo nie odejmiemy od tego działania. Przygotowanie wspólnego programu, planu na różnych etapach, na różnych szczeblach kompetencji jest absolutnie ważne. To stanowisko czy uchwała, o czym już zdecydował przewodniczący sejmiku, jest również wskazaniem dla zarządu na priorytety, które powinny być podjęte. Ponieważ wszyscy powtarzamy to jak mantrę, że rolnictwem nasze województwo stoi, że w rolnictwie jest widziana przyszłość rozwoju gospodarczego. Zarząd stawia na tworzenie klastrów. Zachęcanie rolników do inwestowania w swoje gospodarstwa. Do tego, aby owocnie mieli produkcję. Do tego, aby się łączyli w grupy producenckie, inwestowali również w przetwórstwo. Dostarcza to będzie oczywiście nie tylko korzyści samym rolnikom i ich rodzinom, ale przede wszystkim całemu województwu, bo w tym sektorze może powstać bardzo, bardzo dużo miejsc pracy. I to właśnie nie szczególnie tam, gdzie jest pracy najmniej. Jeżeli się popatrzy na mapę suszy w naszym województwie i stopowienie chociażby Kujaw, to jest to obszar wciąż o najwyższym bezrobociu w naszym regionie. Wiadomo może to być tylko zamachowe dla rozwoju gospodarczego tych regionów. Na koniec bardzo podziękuję za dyskusję, która na pewno się nie skończy. To dzisiejsze stanowisko jest w zasadzie otwarciem, ale wyrażeniem nadziei, że nie niekończących się rozmów, ale takich, które będą skutkowały ostatecznie, przynajmniej na poziomie, za który odpowiada zarząd, naszego Regionalnego Programu Operacyjnego, naszych apelów do PROW-u - tam też możemy na wysyłać wnioski, na co przeznaczymy w nowej perspektywie środki unijne. Jest to dla nas wytyczna i wskazówka, które na pewno zarząd

b dzie stosowa . Poprosiŷ komisj : infrastruktury, rolnictwa, ochrony rodowiska o wspóprac przez najbli sze tygodnie, aby mo na byŷ wypracowa ostateczny kształt dokumentów, od których przynajmniej to, o czym my decydujemy, b dzie zale aŷ. Zaprosiŷ posŷa na Sejm RP Jana Krzysztofa Ardanowskiego, aby równie w tej sprawie si wypowiedziaŷ

Poseŷna Sejm RP **Jan Krzysztof Ardanowski**: sJestem cz stym go ciem na posiedzeniach sejmiku, ale nie korzystajem do tej pory zbyt cz sto z uprawnienia, które przysŷuguje mi z ustawy o wykonywaniu mandatu posŷa i senatora. Dzisiaj chc z tego uprawnienia skorzysta , bo sytuacja jest trudna i nadzwyczajna. Czyni to równie dlatego, e chc wierzy , e stanowisko, czy dokument nad którym sejmik pracuje, b dzie nie tylko jakim elementem wykazania zainteresowania problemami suszy, ale b dzie dokumentem, który powinien by wzi ty pod uwag równie w ministerstwach i rz dzie do przemodelowania podej cia do gospodarki wodnej. Chc pa stwa poinformowa , e Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmu, której jestem wiceprzewodnicz cym, zajmowaŷ si sprawami suszy ju trzykrotnie, w tym dwukrotnie na wniosek rolników województwa kujawsko-pomorskiego. Mamy zdiagnozowane wszystkie problemy zwi zane z wyst powaniem suszy. Ma to kilka aspektów. Przede wszystkim istnieje rzeczywista rozbie no , mówiŷo tym zarówno pan dyrektor Baranowski, jak i prezes Izby Rolniczej Ryszard Kierzek, mi dzy klimatycznym bilansem wodnym przygotowywanym przez Instytut Uprawy, Nawo enia i Gleboznawstwa, przypomn - instytut ministerstwa rolnictwa, opieraj cy ocen suszy na trzech elementach: ilo ci opadów, jako ci gleby i gatunku ro liny, której to dotyczy. Mi dzy tym klimatycznym bilansem wodnym a opiniami zarówno komisji, które s powoŷywane w poszczególnych gminach, jak i równie opiniami rolników i ich organizacji, jest du a rozbie no . Zdaniem instytutu w wielu miejscach naszego województwa suszy w dalszym ci gu nie ma. Jest wi c pytanie czy ten mechanizm, który miaŷ zapewni pewno zobiektywizowanie, nie subiektywne a obiektywne oceniania suszy w tym roku dziaŷa, czy musi ulec równie korektom? Mo e powinno znale si to równie we wniosku, który pa stwo formuŷujecie? Jest równie problem szacowania rzeczywistych skutków suszy, nie przez przygotowanych merytorycznie pod wzgl dem teoretycznym, ale równie praktycznym, czŷonków komisji. Tylko dziaŷaj cych wedŷug najlepszej swojej wiedzy i dobrej woli, dziaŷaj cym spoŷecznie przedstawicielom izby rolniczej, organizacji rolniczych i samorz dów terenowych, którzy cz sto nie maj wystarczaj cej wiedzy do tego, by oceni , a jeszcze stopniowa skutki suszy, okre laj c procentowe jej wyst pienie. Jest to bardzo trudne i wydaje si , e czasami jest to absolutnie subiektywne odczucie komisji, które mo e by w niektórych przypadkach nadu ywane. Równie , wedŷug cz stkowych ocen, które to tej pory spŷywaj , straty spowodowane susz , ró nymi jej aspektami nale y liczy w miliardach zŷtych. To jest sytuacja nadzwyczajna. Kumuluj si zjawiska suszowe wyst puj ce od kilku lat. To nie jest tylko kwestia braku opadów, czy te bez niej zimy w tym roku. Te straty liczone s w miliardach zŷtych. W zwi zku z tym trzeba chyba do jednoznacznie stwierdzi , e zaoferowana przez rz d pomoc 488 mln zŷ jest pomoc niewystarczaj c . Mo e potrzebne s równie zmiany w ustawie bud etowej, i sejm jeszcze trzykrotnie spotykaj c si w tej kadencji, byŷby w stanie tego typu zmian dokona . Mo e potrzebne s uruchomienia rezerw. Minister rolnictwa wyst piŷdo Komisji Europejskiej o wsparcie jednego z sektorów rolnych - sektora produkcji bydŷa. Dzisiaj jest to rozwa ane w Komisji Europejskiej, ale istnieje bardzo realne obawa, bior c pod uwag to, co dzieje si w tej chwili

z napływem imigrantów do Europy, a zostaniemy pozostawieni, w sensie finansowym, do likwidacji skutków suszy sami sobie. Trzeba by do tego przygotowanym. Dzisiaj się dowiemy czy Komisja Europejska będzie chciała uruchomić pewne dodatkowe środki. Natomiast w sytuacjach, które pojawiają się w rolnictwie poszczególnych krajów, generalnie, należy opierać się również w większym stopniu, niż do tej pory, na zasobach własnych. Przypomnę, że dwa dni temu rząd francuski. Prezydent Francois Hollande podjął decyzję o uruchomieniu dodatkowej, rządowej pomocy dla rolników francuskich wynoszącej 3 mld euro. Wydaje się więc, że również trzeba brać pod uwagę działania innych krajów. Ta pomoc, która zostaje zaoferowana przez rząd, polegająca na nowych kredytach, prolongatach kredytów, jest zapewne jakąś formą, dla niektórych korzystną, ale generalnie nie jest uważana przez rolników za najistotniejszą pomoc, jakiej oczekują. Również należy zmienić i my, a to powinno znaleźć się w stanowisku sejmiku, pewne utrudnienia udzielenie pomocy przez inne instytucje państwa, ograniczenia prawne. Np. dlaczego gmina ma być karana dwukrotnie - gmina która umorzy ratę podatku rolnego rolnikowi widząc jego sytuację ekonomiczną - jest ukarana zabranieniem subwencji wyrównawczej? To jest coś niezrozumiałego. Przecież gminy mają zadania własne, na które brakuje im pieniędzy. Dlaczego rolnicy, którzy skorzystają z umorzenia kwartalnej składki do KRUS, ten okres mają zaliczany, jako okres nieskładkowy, co będzie miało określone konsekwencje przy ubieganiu się o emeryturę, po przepracowaniu określonego okresu czasu? To są zmiany, które można by jeszcze na tym posiedzeniu sejmiku wygenerować. Również, mówili my tu kilkakrotnie, że straty w uprawach przeżył się na produkcji bydła. To jest absolutnie oczywiste. Już w tej chwili część rolników, sygnalizowali to wczoraj w dość dramatyczny sposób na dożynkach wojewódzkich, musi wyprzedać stadą bydła. Nie będzie w stanie wytworzyć tego bydła przez zimę. Nastąpi drastyczny spadek cen wołowiny, jeżeli nie będziemy przeciwdziałać mając narodzić niekwestionowane przez Unię Europejską, czyli regulowanie rezerw strategicznych żywności w państwie. Agencja rezerw materiałowych może tego typu działania podjąć. Czy to nie powinno znaleźć się również w stanowisku, o którym państwo dyskutujecie?

Oceniam pozytywnie działania pani wojewody. Chcę to wyraźnie podkreślić. Tylko, istnieje pewnego rodzaju problem. Pani wojewoda może być tylko przekazicielem instrukcji, które przekazuje ministerstwo rolnictwa. I chaos, jaki panuje, o którym również mówił Ryszard Kierzek, chaos w wytycznych dla komisji, które mają szacować, wynika w dużej mierze z tego, że ministerstwo rolnictwa zachowuje się jakby problem suszy już zaskoczył i nie do końca wie, w jaki sposób szacować w poszczególnych gminach poszczególne uprawy na poszczególnych typach gleb. Jest jednak sprawa ważniejsza, tak się dzieje, nie tylko tegoroczna pomoc, która musi uwzględnić pomoc socjalną, nie tylko pomoc na hektary. Ale, na komisji rolnictwa minister rolnictwa sugerował, że będzie uruchomiona pomoc socjalna dla poszczególnych gospodarstw w wysokości: 1 tys. zł na gospodarstwa do 5 ha, 2 tys. zł powyżej 5 ha. W rozwiązaniach rady ministrów te propozycje ministra rolnictwa się nie znalazły. Może należy również uwypuklić problem pomocy socjalnej, która powinna być udzielona? Natomiast, niezależnie od pomocy tegorocznej, jest potrzebne kompleksowe podejście do gospodarki wodnej. O tym mówili my również wtedy, kiedy byłem jeszcze radnym wojewódzkim. Sprawa nie może być odkładana po raz kolejny, bo ważniejsze cele w państwie się pojawiają. Kompleksowe podejście do gospodarki wodnej, nie tylko w rolnictwie, ale do roli wody w gospodarce jest nakazem

chwili. Te zmiany, które obserwujemy, zdaniem naukowców, są trwałymi zmianami. Deficyt wody, a przede wszystkim nieumiejętne jej zatrzymywanie będzie skutkowało na rozwój gospodarczy w latach następnych. Z przykroci musimy powiedzieć, że duże projekty retencyjne na południu Polski, które były przygotowane jeszcze przez poprzednią koalicję 8 lat temu, zostały zlikwidowane w 2008 r. Okazuje się, że ktoś był nieroztropny. Nie twierdzę, że niepotrzebne są Orliki, na które poszły pieniądze, które miały być przeznaczone na retencję. Ale może trzeba zacząć obserwować przyrodę i wyciągać z niej rozsądne wnioski. To jest również kwestia drugiego stopnia, czy te kolejnego, czy kolejnych stopni na Wiśle. Nie będzie tego tematu rozwijał. Brałem udział w warsztatach, które odbywały się na Wiśle. Wnioski nasuwają się same. Nie możemy na daleko grać bezpieczeństwem naszego województwa.

Wydaje mi się również i zgadzam się z tym, o czym mówił marszałek województwa, że w sposób zbyt lekki, czy sto niezrozumiały samorządy gminne, ale również i powiatowe uważają, że problem gospodarki wodnej jest problemem ogólnie rozumianego państwa tak, jakby samorządy nie były fragmentem państwa. Dostrzegam szereg inwestycji, które poprawiają jakością, takich jak dziesiętki, czy setki kilometrów ściek rowerowych. Natomiast, nie dostrzegam troski o zastawki, o podpietrzenia, jazy, przepusty, o nowe obwałowania. Ogłębienie się, że zrobi to tzw. państwo, czyli mityczny rząd w Warszawie, jest nieporozumieniem. Zresztą również w wielu innych ustawach, czy też aktach prawnych, które powinny być komplementarne wobec siebie, troski o gospodarkę wodną nie ma. Niedawno sejm przyjął głosami koalicji, ustawę o odnawialnych źródłach energii. Prosiło się, by w tym elemencie polskiej energetyki, tego miksu energetycznego, była energetyka wodna. Nie tylko dużych elektrowni wodnych, ale tych dziesiętków, setek kilometrów, które przez wieki nasi przodkowie wybudowali, które mogły produkować prąd. Nie on byłby najważniejszy, ale pozwoliłby odtworzyć śpiżni, zbiorniki retencyjne, stawy rybne, mikroklimat wokół tych instytucji. Nie utrzymano żadnego wsparcia dla tej formy energetyki, utrzymując karygodne, korupcyjne, kryminalne wsparcie dla współspalania biomasy w wielkich elektrowniach. Biomasa pochodzi z importu. Jest konieczne, i myślę, że sejmik, samorząd województwa winien również przeanalizować możliwości, jakie są w jego zadaniach, również możliwości finansowe, rozbudowę systemu retencji. Zarówno tej retencji dużej, za którą będzie musiał odpowiadać rząd ten, czy kolejny, ale również programów zachęcających do małej retencji. Rolnictwo będzie skazane w najbliższych latach na nawodnienia. Różne typy tych nawodnień można stosować. Warunkiem podstawowym jest woda. Jeżeli nie będzie wody, to żadne programy nawodnieniowe w rolnictwie nie będą mogły być realizowane. Ubolewam, że w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 nie znalazły się żadne, podkreślam, zapisy dotyczące promocji małej retencji na obszarach wiejskich. To będzie mogło być skorygowane w czasie redniokresowego przeglądu wspólnej polityki rolnej w 2016 r.

Sprawa kowca, o którą proszę, jeżeli państwo uznacie, że ten dokument ma być nie tylko pewnym wykazaniem dobrej woli ze strony sejmiku, ale wskazaniem konkretnych oczekiwań, i dziwi się, że tego typu stanowisko nie było przedmiotem prac komisji sejmikowych, ale nie mnie to oceniać. Spraw zasadniczych, nie na ten rok, jest objęcie upraw rolnych powszechnym, kompaktowym, zespolonym systemem ubezpieczenia. Nie wybranych ubezpieczeń, które są dostępne finansowo dla rolnika, ale pewnego pakietowego ubezpieczenia wszystkich upraw od wszystkich możliwych

nieszczęście. Oczywiście, rolnicy nie są w stanie utrzymać cię przy tak wysoko naliczonych składek, ale na wzór wielu innych krajów, przede wszystkim USA, od których możemy się wiele uczyć, to dofinansowanie, nawet w ogromnym procencie składek dla rolników, by wszystkie uprawy były ubezpieczone. By oceniać straty kompetentni rzeczoznawcy, a nie tylko komisje społeczne - wydaje się, dobrym rozwiązaniem. Należy o to postulować w latach następnych. Oczywiście, to nie rozwiąże problemu pomocy tegorocznej.

Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Opuść sesję, by nie peszy pana przewodniczącego swojej obecności. Dziękuję bardzo+

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**: Dziękuję bardzo, ale nie z tych względów nie udzieliłem głosu, a zrobili my to w inny sposób, panie po le. Zawsze sobie cenię merytoryczną pana wiedzę. Nie raz rozmawialiśmy na ten temat formalnie, lub nieformalnie. Chcę pana i państwa poinformować, że uczestniczyłem w spotkaniu z panem ministrem w ubiegłym tygodniu, gdzie te kwestie, o których mówi pan posej, równie bezpośrednio skieruję do ministra mówię o potrzebie pewnych rozwiązań +

Przewodniczący klubu radnych PO **Marek Nowak**: Temat dzisiaj podejmowany jest bardzo trudny, dlatego zanim poproszę o 15 minut przerwy dla klubów PO i PSL, to chcę powiedzieć, że my możemy jedynie wnioskować o twarde stanowisko. Nie możemy podejmować uchwały, bo art. 16 ustawy o samorządzie województwa i § 16 naszego statutu mówi, że jedynie możemy przyjąć stanowisko. Nie jesteśmy władni podejmować uchwały, bo jej możemy skierować jedynie do marszałka i do zarządu z prośbą o wykonanie. Nie wyobrażam sobie, żeby zarząd województwa wykonywał tego typu uchwałę. To jest zadanie zarządu.

Proponuję, abyśmy wszyscy pochylili się nad dzisiejszym stanowiskiem. I proponowałbym, po krótkiej konsultacji z panem przewodniczącym, dwa stanowiska. Dlatego, że to pierwsze stanowisko powinno dotyczyć przede wszystkim twardego naszego apelu, aby uznać województwo kujawsko-pomorskie za obszar suszy, i to bez uciekania w jakieś algorytmy. Mieszkam na wsi i wiem, jak żyją rolnicy. Powinniśmy wyartykułować, jak chcemy, aby pomóc rolnikom, jak ta pomoc powinna przebiegać. Drugie stanowisko powinno dotyczyć całego projektu poprawy retencji wody w Kujawsko-Pomorskiem. Szanowni państwo, zastanówmy się nad jednym, że dzisiaj rozmawiamy o rzeczywistości. Ale czy ktoś z was zastanowił się nad tym, że za chwilę na wsi będą pojawiały się upadłe konsumenci? Zajmujemy się frankowiczami, kredytobiorcami, a za chwilę będziemy mieli lawinę, bo jeszcze rolnicy o tym nie wiedzą, że mogą wnioskować o upadłe konsumenci. Ci ludzie nie mają z czego spłacać kredytów, a my się zastanawiamy, jak im pomóc? Dlatego wnioskuję o 15 minut przerwy+

Radny **Andrzej Walkowiak**: Słucham uwag wysłuchuję głosu pana przewodniczącego Nowaka. Taka tylko refleksja do pana wypowiedzi: nie wiem, czy to dobrze, żeby rozdzielić jedno stanowisko na dwa osobne. Nie wiem czy to nie zmniejszy siły oddziaływania takiego stanowiska, bo przecież sytuacja, dotycząca retencji jest w sposób nierozdzielny związana z sytuacją w rolnictwie. Wiadomo, jak gdyby rozdzielać tak ze sobą powiązanych w sposób naturalny sytuacji, nie wiem czy jest dobrym pomysłem.

Chcę przypomnieć, ale nie wiem czy w tym momencie, czy po przerwie, zgłaszam wniosek formalny o dopisanie jednego zdania dotyczącego powołania zarządu Wisły z siedzibą w Bydgoszczy.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że w ramach dyskusji radni uznali, że lepiej będzie, aby pewne kwestie dotyczące zapory na Wiśle, czy drugiego zbiornika połączanego z mającą retencję przedyskutować jeszcze na wspólnym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii i Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. Spotkanie odbyłoby się z udziałem fachowców i wówczas zostałoby wypracowane stosowne stanowisko. Zostałoby ono przedstawione na najbliższej sesji sejmiku. Natomiast dzisiaj sejmik podjął tylko stanowisko w sprawie bieżącej sytuacji związanej z suszą, tak, jak zaproponował wiceprzewodniczący Marek Nowak.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** zawnioskował, aby jednak o takich sprawach: jakie stanowiska i ile, nie decydować podczas 15-minutowej przerwy. Uważa, że należy usiąść i pochylić się nad tym tematem w ramach komisji i konwentu. Jeżeli miałyby być to dwa stanowiska, to powinny być one przygotowane nie w trybie extraordinaryjnym, ale po przeprowadzonej dyskusji. Podkreślił, że padło wiele uwag, propozycji, uzupełnienia czy to ze strony radnych, czy posła Ardanowskiego, aby to stanowisko miało bardziej konkretny i obszerny charakter. Dlatego zawnioskował, aby jednak ten temat odłożyć na następną sesję.

Radny **Waldemar Przybyszewski** w nawiązaniu do wypowiedzi radnego Andrzeja Walkowiaka powiedział, że nie bardzo może zgodzić się z tym, że sprawa dotycząca budowy tamy w Siarzewie, tylko odnosi się do spraw rolnictwa. Zwrócił uwagę, że dotyczy to również dróg E40, E70, S10, jak i platformy multimodalnej. To są sprawy dotyczące nie tylko rolnictwa. Poinformował, że w porozumieniu z przewodniczącymi Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ustalono, że Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury i dwie wymienione komisje spotkają się 21 września br. na wspólnym posiedzeniu, na które zaproszą wszystkich radnych. Wówczas może zostać wypracowane i przyjęte stanowisko, o którym mówił wiceprzewodniczący Marek Nowak. Zostałoby ono przedłożone pod obrady następnej sesji sejmiku.

Radny **Ryszard Kierzek** powiedział, że wątpi, dlatego jest za rozdzieleniem stanowisk. Uważa, że stanowisko w sprawie suszy i pomocy dla rolników powinno zostać dzisiaj przyjęte przez sejmik. A bardzo konkretne stanowisko powinno być wypracowane na wspólnym posiedzeniu komisji, dotyczącej zapory i retencji w naszym województwie.

- przerwa -

Wznawiając obrady przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** z uwagi na to, że projekt stanowiska był jeszcze redagowany zaproponował, aby przystąpić do kolejnego punktu porządku obrad, tj. podjąć uchwałę w sprawie wyboru przedstawicieli Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do komisji konkursowej na stanowisko Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Owiaty - druk nr 24/15 (załącznik nr 7). Poinformował, że Komisja Edukacji i Nauki zgłosiła radnych: Elbię Piniewską i Sławomira Kopycia, jako kandydatów na przedstawicieli sejmiku do ww. komisji.

Innych kandydatur nie zgłoszono.

Przystąpiono do podjęcia uchwały z uzupełnionym zapisem § 1 o nazwiska: Sławomira Kopycia, Elbiet Piniewski. Wynik głosowania: 16 za, 0 przeciw, 4 wstrzymuje. Sejmik podjął uchwałę.

Przewodniczy Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Waldemar Przybyszewski** odczytał na nowo zredagowany projekt stanowiska sejmiku w sprawie zapobiegania skutkom suszy (załącznik nr 8).

Przystąpiono do zgłaszania uwag i propozycji zmian.

Przewodniczy sejmiku **Ryszard Bober** zaproponował, aby w pierwszym zdaniu wyraz: *świadczą* zastąpić: *dotyczy*. Wyjaśnił, że susza bezpośrednio dotyczy gospodarstwa, pola a nie nawiedza.

Przewodniczy klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** zgłosił dwie uwagi. Pierwsza o charakterze językowym. W pierwszym zdaniu nie powinno być: *obserwuj* tylko: *stwierdź*. Wyjaśnił, że obserwować można na pewne zdarzenie, zjawisko. Po drugie, w przedmiotowej treści stanowiska nie zauważył, aby uwzględniono słuszne uwagi posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Było ich kilka, ale zaproponował, aby znalazła się chociaż jedna o treści: *Oczekujemy odstąpienia od praktyki karania przez rząd poprzez zmniejszanie subwencji wyrównawczej tych gmin, które zdecydowały się z powodu strat w rolnictwie, zwolnienia z zjawiskami katastrofalnymi na czasowe zwolnienie rolników z regulowania podatku rolnego.* Powiedział, że wydaje mu się, iż to jest duży problem i dobrze byłoby, aby ze strony sejmiku tak sugerować w kierunku rzeczą skierowaną.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że trudno jest tak współredagować ten tekst nie mając go w rękach. Słuchając uważnie stwierdził, że brakuje mu adresata tego stanowiska.

Przewodniczy sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że zaraz zostanie radnym rozdany tekst propozycji stanowiska. Dodał, że na końcu wpisani są adresaci tego dokumentu, tj. Prezes Rady Ministrów RP, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Minister środowiska.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że to jest napisane na końcu, pod podpisem, a w jego przekonaniu w samej treści powinno być zapisane, że oczekujemy od rządu, jako adresata tych postulatów.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że zgadza się z propozycją zapisu wniesioną przez radnego Michała Krzemkowskiego, dotyczącą podatku rolnego. Zaproponował uproszczenie tego, tj., aby w ogóle nie brać pod uwagę wskazówek z tytułu umorzenia podatku rolnego do rozliczania gmin w ramach subwencji. Gmina powinna mieć autonomię. Przypomniał, że kiedy był posem, to tak to było, że gminy uzyskiwały taką autonomię, gdzie ulgi podatkowe nie miały wpływu na wielkość subwencji. Później przyszedł inny minister i to zmienił. Niedobrze jest, że jakkolwiek ulga spowodowana klęską ma przebieganie na rozliczenie gminy z wpływów finansowych w ramach pieniędzy, które gmina otrzymuje.

Ponadto zapytał, jaki samorząd województwa ma program retencjonowania wód, jako odrębny dokument uchwalony przez sejmik? Przyznał, że nie pamięta, aby taki program został przyjęty przez sejmik.

Odniesł się również do propozycji zapisu, że: *z swojej strony Samorząd Województwa będzie kontynuował realizację programu retencjonowania wód w Województwie Kujawsko-Pomorskim*

w miar posiadanych rodków+ Zdaniem radnego jest to zapis troszeczk na wyrost. Ponadto, dalej w tre ci jest odwożanie si do kraju, a przecie sejmik przyjmuje stanowisko dotycz ce regionu kujawsko-pomorskiego. ZaproponowaŸ aby urealni , to, co jest zapisane.

PoddaŸ w w tliwo , czy tytuŸ stanowiska jest dobry, bo brzmi: *sw sprawie zapobiegania skutkom suszy*+ WyraziŸ opini , e lepiej byŸoby gdyby brzmiaŸ *sw sprawie likwidacji skutków suszy*+.

Radna **EI bieta Piniewska** zwróciŸ uwag na cz zdania drugiego, tj.: *sŸ zagra aj c egzystencji wielu tysi cy rolników*+ ZaproponowaŸ, aby zmieni to na: *szagra aj c poziomowi egzystencji wielu tysi cy rolników*+ Wyja niŸ, e je eli zagra a si egzystencji to znaczy, e kryje si za tym katastrofa i mier . UznaŸ wi c, taki zapis za zbyt mocny.

Radny **Ryszard Kierzek** zwróciŸ uwag , e je eli adresowane do rz du maj by sprawy podatkowe samorz ów, to, jego zdaniem, rz d nie jest tu wŸa ciwym adresatem. WyraziŸ opini , e stanowisko powinno zosta zaadresowane do sejmu, bo zmiana taka wymaga ustawy sejmowej.

Radny **Waldemar Przybyszewski** odczytaŸ tre stanowiska w cz ci, do której zostaŸy wniesione poprawki: *sw sprawie likwidacji skutków suszy. Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego z wielkim niepokojem stwierdzaj skutki dŸugotrwaŸej suszy, która dotkn Ÿa nasz region. Ni sze zbiory zbŸ , zwŸszcza jarych i rzepaku, zŸy stan upraw warzyw okopowych, kukurydzy oraz Ÿk i pastwisk, stwarzaj niespotykan do tej pory sytuacj , zagra aj c poziomowi egzystencji wielu tysi cy rolników.*

Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego oczekuje od Rz du RP:+

Radny **Andrzej Walkowiak** zaproponowaŸ dla czytelno ci, aby w zdaniu: *s rodki przeznaczone w bud ecie na ten celŸ* +dookre li : *sbud ecie pa stwa*+ WŸwczas jest jasno , e nie bud etu samorz du.

Radny **Stanisław Pawlak** przypomniŸ e poseŸ Jan Krzysztof Ardanowski mówiŸ tak e o kryteriach okre lania skutków suszy w poszczegŸlnych regionach. WyraziŸ opini , e zapis pkt 2 stanowiska nie dotyczy tego, bo nie mówi o kryteriach ustalania suszy w Polsce. PowiedziaŸ skto sobie wymy liŸ trzy lata temu, tzn. rz d Ÿ +

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober**: *sW 2005 r. rozporz dzenie ministra rolnictwa+*

Radny **Stanisław Pawlak**: *sŸ tak, które przeszŸo jak tam cie k i dzisiaj to kryterium, jak spojrz si na mapk , gdzie jest susza, jest do dziwne. Np. Lubelszczyzna jest obj ta susz , a Kujawy nie+*

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober**: *sDlatego chcemy, aby nasze stacje, które b d w ka dym powiecie zostaŸy zaliczone w struktury IUNG-u, i aby one równie wiarygodnie odczytywaŸy opady w naszym województwie. Ten system troszeczk poszerzy baz , przez co wyniki powinny by wiarygodne+*

Radny **Stanisław Pawlak**: *sJe eli koledzy chcecie zagmatwa , to jest bardzo proste..+*

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober**: *sNie, to jest oddzielne robocze pismo, które idzie w tej sprawie+*

Radny **Stanisław Pawlak**: *sIUNG niech sobie tam bada. Natomiast, po co s komisje? Je eli dzisiaj dzwoniŸo do mnie w przerwie, e komisja dowiedziaŸa si w pi tek, e nie ma szacowa buraków? Troch przepracowaŸem w tym przemy le, to wiem, e je eli buraki dzisiaj caŸkowicie*

klapn ę, to jak mo na nie szacowa skutków? To kto w tym instytucie w Puławach w IUNG-u wie lepiej, ni to jest w Pikutkowie w gminie Brze Kujawski?+

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober**: «Bo na terenie naszego województwa maj trzy punkty pomiaru opadów, i na podstawie danych z tych trzech punktów i rednich temperatur pokazuj , jakie uprawy s zagrożone. Rzeczywi cie buraki w naszym województwie obj te s na 10% pól - w 30% gmin. Tak to wygl da z danych IUNG na dzie 3-4 wrze nia br. Te si z tym nie zgadzam i dlatego chcemy, aby w ka dym powiecie była stacja, by wyniki były wiarygodne+»

Przewodnicz cy klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** poprosił aby uwzgl dni zgłoszony przez niego wniosek, który odczytał jako pkt 4 stanowiska. Mo e by w formie przez niego przedstawionej lub radnego Stanisława Pawlaka. Zale y mu na tym, aby zaakcentowa spraw podatkowo-subwencyjn .

Radny **Andrzej Walkowiak** zaproponował aby doprecyzowa poprawk zgłoszon przez radn El biet Piniewsk , aby *spoziomowi egzystencji+* dopisa : *sminimalnemu poziomowi egzystencji+* Wówczas b dzie wiadomo, e mowa jest o pewnym niezbdnym poziomie egzystencji. Uwa a, e taki zapis jest bardziej czytelny.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwag , e stanowisko to jest układane jakby pod własne zadania. Je eli w ostatnim akapicie jest mowa, e: *sō Samorz d Województwa b dzie kontynuoway realizacj programu retencjonowania wód ō +itd.* Wie, e autorzy tego opracowania skrócili sobie jak gdyby pomysł e w skali kraju. To oznacza, e chcemy, aby kraj pomógł nam w likwidacji skutków. Ale, wyraził opini , e nie jest to czytelnie zapisane. Je eli kto w rz dzie to przeczyta, to pomy li, e skoro mamy program retencji, to mamy sobie robi , a w kraju te co tam b dzie robione. Zaznaczył e powinno by doprecyzowane, e mowa jest tym, aby rz d w województwie kujawsko-pomorskim zaj ęsi spraw retencji.

Ponadto zauwa ył e w zaproponowanym stanowisku nie ma nic na temat wody ze zbiornika wodnego istniejącego. Równie nie ma nic nt. zbiornika, który ma zosta w przyszł ci zbudowany.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** powiedział e tym problemem zajm si komisje sejmiku tak, jak mówił o tym przewodnicz cy Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. Natomiast, w dniu dzisiejszym w tych sprawach, o których mówił radny Stanisław Pawlak, wysyłane jest pismo marszałka do ministra rolnictwa. Oddzielne, dotycz ce mającej retencji i programu mającej retencji. Nowy program musi wskaza ródź finansowania. Przyj ty program do tego roku, który jeszcze obowi zuje, jest bez ródź finansowania. Te rodki, które posiada samorz d województwa w ramach RPO (starego i nowego) b d realizowane.

Radny **Stanisław Pawlak** w zwi zku z powy szym zapytał jaki jest cel dzisiejszej sesji? Co chcemy osi gn ?

Radny **Marek Witkowski** powiedział e skoro w propozycjach jest odniesienie si do zmian w ustawach odno nie podatku rolnego, to mo e w tym samym punkcie mo na byłoby poprosi rz d o dokonanie zmian w ustawach umo liwiających umorzenia skłádki KRUS bez utraty przez rolnika okresu skłádkowego.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że są komisje sejmowe, które mają wskazać możliwości. Mogą nad tym pracować i wносить inicjatywy do rz. d. A pozycja sejmiku jest, jaka jest. Radni nie powinni przeceniać roli sejmiku.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** poprosił o przegłosowanie zgłoszonego przez niego wniosku, dopisując pkt 4 o treści: *„Odstąpienia od praktyki karania poprzez zmniejszanie subwencji wyrównawczej dla tych gmin, które zdecydowały się z powodu strat w rolnictwie, związanych ze zdarzeniami katastrofalnymi na czasowe zwolnienie rolników z opłacania podatku rolnego.”*

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił uwagę na wyraz: *skaranie* i poprosił o ewentualną korektę tego sformułowania, bo chodzi o zmianę naliczania subwencji wyrównawczej.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** zaproponował, aby zapisać: *„poprzez pomniejszenie”*

Przystąpiono do głosowania wniosku zgłoszonego przez przewodniczącego klubu radnych PiS Michała Krzemkowskiego.

Wynik głosowania: 10 za, 7 przeciw, 3 wstrzymujących. Sejmik przyjął poprawkę.

Radny **Stanisław Pawlak** zgłosił poprawkę, aby w ostatnim zdaniu: *„za niezbadane sprawy jednak podjęte działania w skali kraju, które będą tworzyły warunki dla rozwiązania problemu regulacji stosunków wodnych w rolnictwie”* dopisać: *„przez Rz. d.”*, aby to rz. d. podjęło działania.

Przewodniczący sejmiku zgodził się, aby dopisać sformułowanie: *„przez Rz. d.”*

Radni nie zgłosili sprzeciwu.

Następnie przystąpiono do głosowania stanowiska uwzględniającego przyjęte poprawki (treść załącznik nr 9).

Wynik głosowania: 19 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik przyjął stanowisko.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** dziękuję radnym za przybycie, zakończone obrady XI - nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:
- listy wydruków głosowa

Protokołowawcy:
Maryla Majtczak
Anna Sobierajska